

Sygn. akt I Ca 538/21

POSTANOWIENIE

Dnia 19 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Wiesław Grajdura

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2022 r. w Tarnowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku M. S.

przy uczestnictwie J. P. i K. P. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku po K. P. (2)

na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego w Brzesku z dnia 15 czerwca 2021 r., sygn. akt I Ns 512/20

postanawia:

1. oddalić apelację;
2. zasądzić od M. S. na rzecz K. P. (1) kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;
3. zasądzić od M. S. na rzecz adwokata B. S. jako kuratora uczestnika J. P. kwotę 144 (sto czterdzieści cztery) zł tytułem wynagrodzenia.

Sygn. akt I Ca 538/21

UZASADNIENIE

postanowienia Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 19 stycznia 2022 r.

Wnioskodawczyni M. R. wniosła o stwierdzenie nabycia spadku po K. P. (2), zmarłym w dniu 9 stycznia 2015 r. w B., w całości na swoją rzecz, na podstawie testamentu holograficznego sporządzonego w dniu 15 listopada 2009 r., a ponadto o stwierdzenie, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Jako spadkobierców ustawowych wskazała dwóch synów spadkodawcy – małoletniego J. P. i K. P. (1).

Uczestnik K. P. (1) domagał się stwierdzenia nabycia spadku po ojcu na podstawie ustawy.

Postanowieniem z dnia 15 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Brzesku:

1. stwierdził, że spadek po K. P. (2), zmarłym w dniu 9 stycznia 2015r. w B., na podstawie ustawy nabyli z dobrodziejstwem inwentarza synowie: K. P. (1) i J. P. – obaj po 1/2 części,
2. zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika K. P. (1) kwotę 377 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,

3. nakazał ściągnąć od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Brzesku kwoty 5 zł tytułem opłaty od wisu orzeczenia do Krajowego Rejestru Spadkowego.

Z rozstrzygnięciem tym nie zgodziła się wnioskodawczyni i w złożonej apelacji zaskarżyła powyższe orzeczenie w całości.

Skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegający na:

- nielogicznej i wzajemnie wykluczającej się konkluzji, z której wynika, że jak Sąd sam uznał „dokument , który sporządził spadkodawca w dniu 15 listopada 2009 r., przedłożony w sprawie jako testament, zawiera wszystkie elementy testamentu własnoręcznego”, a mimo to przyjął, że dokument ten nie stanowi testamentu holograficznego,
- nielogicznej konkluzji i zaniechaniu wzięcia pod ocenę faktu, że spadkodawca w testamencie wskazał jednoznacznie, iż treść dokumentu stanowi jego „wolę ostateczną” , a mimo to przyjęcie przez Sąd, że dokument ten nie zawiera rozporządzenia na wypadek śmierci oraz że brak było u spadkodawcy woli testowania,
- błędnym uznaniu, że spadkodawca sporządzając testament nie kierował się wolą testowania, bowiem nie myślał o śmierci i jeżeliby chciał, aby dokument był testamentem to dokonałby jego sporządzenia w formie aktu notarialnego lub opatrzył w nazwę, bowiem brak jest jakichkolwiek logicznych podstaw do uznania stanowiska Sądu w tym zakresie,
- błędnym przyjęciu, że zdarzenia, które wystąpiły po sporządzeniu testamentu, tj. rozwód i narodziny drugiego syna miałyby wpływ na treść testamentu i wymagałyby od spadkodawcy konieczności jego zmiany, w sytuacji gdy postępowanie rozwodowe zostało wszczęte przed sporządzeniem testamentu, a narodziny drugiego syna w każdym wypadku spowodowałyby, że spadek, który małoletni miałby otrzymać, przez okres jego niepełnoletności byłby zarządzany przez wnioskodawczynię, która sprawuje nad nim opiekę,
- nielogicznej konkluzji, że skoro spadkodawca zajmował się w sposób profesjonalny prowadzeniem działalności gospodarczej oraz pozostawał w stałych kontaktach z notariuszem i adwokatem, to wówczas dokument zawierający jego ostateczną wolę na wypadek śmierci sporządziłby również profesjonalnie,
- wybiórczej ocenie materiału dowodowego, polegającej na daniu wiary zeznaniom jedynie uczestnika K. P. (1) w postępowaniu, mimo że zapewnienia i zeznania wnioskodawczyni były również logiczne i spójne, co w konsekwencji doprowadziło do dowolnego przyjęcia, że dokument sporządzony przez spadkodawcę nie stanowi testamentu, co więcej uznanie za wiarygodnych twierdzeń uczestnika, mimo iż w zakresie kwestionowania przez niego faktu, że dokument został sporządzony przez spadkodawcę, opinia biegłego potwierdziła jednoznacznie prawdziwość dokumentu jako sporządzonego przez K. P. (2),
- błędnym ustaleniu, że (...) sp. z o.o., której udziały spadkodawca przekazał w ramach swojej woli ostatecznej wnioskodawczyni, nie istniała na dzień śmierci spadkodawcy, bowiem w wyniku zmiany nazwy na (...) sp. z o.o., spółka ta w dalszym ciągu jest tą samą osobą prawną,
- nielogicznej konkluzji, że zeznania wnioskodawczyni w początkowej fazie świadczyły, iż spadkodawca nie traktował przedmiotowego dokumentu jako testamentu w przypadku braku jakichkolwiek dowodów w tym zakresie,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- zaniechanie uzasadnienia, z jakich przyczyn i w oparciu o jakie dowody Sąd stwierdził, że brak jest objęcia przez testament prawie całości majątku spadkodawcy,
- niewyjaśnienie przesłanek niezastosowania w danych okolicznościach faktycznych art. 961 k.c. oraz reguły interpretacyjnej z niego wynikającej,
- niewskazanie w uzasadnieniu postanowienia przyczyn, z jakich Sąd I instancji odmówił wiarygodności części zapewnienia (i w jakiej części) i zeznań wnioskodawcy.

Mając na uwadze tak sformułowane zarzuty, apelująca wniosła o:

1. zmianę punktu 1 zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po K. P. (2) zmarłym w dniu 9 stycznia 2015 r. w B., nabyła w całości wnioskodawczyni M. R., na podstawie testamentu holograficznego sporządzonego przez K. P. (2) w dniu 15 listopada 2009 r.,
2. zmianę punktu 2 postanowienia poprzez stwierdzenie, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne.

Postanowieniem z dnia 11 maja 2017 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie:

1. oddalił apelację,
2. zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika K. P. (1) kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z postanowieniem wydanym przez Sąd Okręgowy nie zgodziła się wnioskodawczyni i w złożonej skardze kasacyjnej zaskarżyła je w całości.

Postanowieniem z dnia 6 sierpnia 2020 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je postanowienie Sądu Rejonowego w Brzesku z dnia 15 grudnia 2016 r., zniósł postępowanie i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Brzesku do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego i apelacyjnego. Jak podkreślił Sąd Najwyższy, w rozpoznawanej sprawie małoletniego uczestnika J. P. reprezentowała w toku postępowania przed Sądami obu instancji jego matka M. R., która jest jednocześnie wnioskodawczynią ubiegającą się o stwierdzenie nabycia spadku po K. P. (2) na swoją rzecz, na podstawie testamentu. Między wnioskodawczynią i jej małoletnim synem istnieje zatem sprzeczność interesów, skoro domaga się ona pozbawienia swojego syna udziału w spadku przypadającego mu na podstawie ustawy. Dobro i ochrona interesów majątkowych małoletniego uczestnika wyklucza możliwość jego reprezentacji przez matkę. W związku z powyższym, w niniejszej sprawie wystąpiła przesłanka bezwzględna nieważności postępowania z art. 379 pkt 2 k.p.c., gdyż przedstawicielstwo ustawowe matki uczestnika było wyłączone.

Pismem z dnia 6 kwietnia 2021 r. wnioskodawczyni M. S. (poprzednio R.) ponownie wniosła o stwierdzenie, że nabyła w całości spadek po K. P. (2), na podstawie testamentu holograficznego, sporządzonego w dniu 15 listopada 2009 r., a nadto o stwierdzenie, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

W odpowiedzi na powyższe pismo, małoletni J. P., reprezentowany przez kuratora, wniósł o stwierdzenie, że spadek po zmarłym K. P. (2) nabyli spadkodawcy ustawowi, w tym uczestnik w wysokości 1/2 części, a także o przyznanie kuratorowi wynagrodzenia za pełnione czynności.

Pismo przygotowawcze złożył również drugi uczestnik – K. P. (1), który także wniósł o stwierdzenie, że spadek po zmarłym K. P. (2) nabyli spadkobiercy, zgodnie z ustawowym porządkiem spadkobrania, a nadto o zasądzenie od wnioskodawczyni na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępowa procesowego.

Postanowieniem z dnia 15 czerwca 2021 r. Sąd Rejonowy w Brzesku:

1. stwierdził, że spadek po K. P. (2) zmarłym dnia 9 stycznia 2015 r. w B., mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w B., na podstawie ustawy nabyli z dobrodziejstwem inwentarza synowie: K. P. (1) i J. P. – obaj po 1/2 części,
2. zasądził od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika K. P. (1) kwotę 1097 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania,
3. zasądził od wnioskodawczyni na rzecz adw. B. S. – kuratora małoletniego uczestnika J. P. kwotę 288 zł tytułem wynagrodzenia,
4. nakazał ściągnięcie od wnioskodawczyni na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Brzesku kwoty 5 zł tytułem opłaty od wpisu orzeczenia do Rejestru Spadkowego.

Z powyższym rozstrzygnięciem ponownie nie zgodziła się wnioskodawczyni, która w złożonej **apelacji** zaskarżyła je w całości.

Skarżąca zarzuciła Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, polegający na:

- nielogicznej i wzajemnie wykluczającej się konkluzji, z której wynika, że jak uznał Sąd I instancji „dokument, który sporządził spadkodawca w dniu 15 listopada 2009 r., przedłożony w tej sprawie jako testament, zawiera elementy testamentu własnoręcznego, bo został sporządzony ręką spadkodawcy, opatrzony jest datą i został podpisany przed spadkodawcą”, a pomimo zawarcia w nim powyższych elementów przyjął, że dokument ten nie stanowi testamentu holograficznego,
- nielogicznej konkluzji i zaniechaniu wzięcia pod ocenę faktu, że spadkodawca w testamencie wskazał jednoznacznie, iż treść dokumentu stanowi jego „wolę ostateczną”, a mimo to przyjęcie przez Sąd, że dokument ten nie zawiera rozrządzenia na wypadek śmierci oraz że brak było u spadkodawcy woli testowania,
- błędnym uznaniu, że spadkodawca sporządzając dokument z dnia 15 listopada 2009 r. nie kierował się wolą testowania, bowiem „spadkodawca miał okresowe kontakty z notariuszem, korzystał z pomocy adwokata, swoje sprawy firmowe i majątkowe prowadził profesjonalnie (...) gdyby spadkodawca chciał sporządzić testament to, w ocenie Sądu, sporządziłby go w taki sposób, by nie było żadnych wątpliwości, że to co napisał jest testamentem”, bowiem brak jest jakichkolwiek logicznych podstaw do uznania stanowiska Sądu w tym zakresie,
- błędnym uznaniu, że nie poinformowanie K. P. (1), który w dacie sporządzenia dokumentu był pełnoletni, ani wtedy gdy go sporządził ani nigdy potem przez spadkodawcę o sporządzeniu dokumentu z dnia 15 listopada 2009r., świadczy o braku woli testowania, podczas gdy z zeznań K. P. (1) wynikało, że zamieszkiwał on w tym czasie w Anglii, miał sporadyczny kontakt ze spadkodawcą, widywał się z nim raz w roku w okresie Bożego Narodzenia, a zatem brak jest jakichkolwiek logicznych podstaw do uznania stanowiska Sądu w tym zakresie,
- błędnym uznaniu, że „dokument, na który powołuje się wnioskodawczyni został sporządzony na 6 lat przed śmiercią spadkodawcy, który w czasie jego sporządzenia miał 45 lat, był zdrowy, był w trakcie rozwodu, układał sobie życie z nową partnerką, tj. wnioskodawczynią, nic nie wskazywało na to, że myślał wtedy o śmierci” oraz że mało prawdopodobne jest, aby spadkodawca pominął w dyspozycji swoje dzieci i zadysponował

swoim majątkiem na rzecz osoby, z którą był związany nieformalnie od około półtora roku, podczas gdy z zeznań wnioskodawczyni wynikało, że w czasie sporządzania przedmiotowego dokumentu spadkodawca wraz z wnioskodawczynią starali się o dziecko, podejmowali w tym celu leczenie metodą in vitro, czego wynikiem było urodzenie się J. P., zaś sporządzenie przedmiotowego testamentu miało na celu dokonanie zabezpieczenia majątkowego wnioskodawczyni i ich przyszłego potomstwa na wypadek śmierci spadkodawcy,

- wybiórczej ocenie materiału dowodowego, polegającej na daniu wiary zeznaniom jedynie uczestnika K. P. (1) w postępowaniu, mimo że zapewnienia i zeznania wnioskodawczyni były równie logiczne i spójne, co w konsekwencji doprowadziło do dowolnego przyjęcia, że dokument sporządzony przez spadkodawcę nie stanowi testamentu; co więcej uznanie za wiarygodne twierdzeń uczestnika w zakresie kwestionowania przez niego faktu, iż dokument został sporządzony przez spadkodawcę, podczas gdy opinia biegłego potwierdziła jednoznacznie prawdziwość dokumentu jako sporządzonego przez K. P. (2),
- błędnym uznaniu, że okoliczności sporządzenia niniejszego dokumentu, wiek spadkodawcy, jego stan zdrowia, toczące się postępowanie rozwodowe, układanie sobie życia z nową partnerką, kontakty z synem K. P. (1) oraz profesjonalne postępowanie w zakresie prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej powodują, że przedmiotowego dokumentu nie można uznać za testament, podczas gdy spadkodawca nie miał obowiązku motywowania chęci sporządzenia testamentu, mógł go sporządzić w dowolnej chwili, gdy uznał to za zasadne, zaś jego kontakty codzienne z otoczeniem, rodziną, prawnikami nie mają znaczenia dla przyjęcia, że w danej chwili dokonana przez niego czynność jest testamentem czy też nie,
- błędnym ustaleniu, że (...) sp. z o.o., której udziały spadkodawca przekazał w ramach swojej woli ostatecznej wnioskodawczyni, nie istniała na dzień śmierci spadkodawcy, bowiem w wyniku zmiany nazwy na (...) sp. z o.o. spółka ta w dalszym ciągu jest tą samą osobą prawną,

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- ograniczenie się przez Sąd I instancji do wymienienia składników majątku spadkodawcy i zaniechanie odniesienia się w treści uzasadnienia orzeczenia do objęcia przez testament prawie całości majątku spadkodawcy, w sytuacji gdy prawidłowo sporządzone uzasadnienie postanowienia winno badać wszelkie przesłanki do uznania niniejszego dokumentu jako rozporządzenie na wypadek śmierci,
- niewyjaśnienie przesłanek niezastosowania w danych okolicznościach faktycznych art. 961 k.c. oraz reguły interpretacyjnej z niego wynikającej.

Mając na uwadze tak sformułowane zarzuty, skarżąca wniosła o:

1. zmianę punktu I zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że spadek po K. P. (2), zmarłym w dniu 9 stycznia 2015 r. w B., nabyła w całości wnioskodawczyni M. S., na podstawie testamentu holograficznego sporządzonego przez K. P. (2) w dniu 15 listopada 2009 r., a uprzednio o jego otwarcie i ogłoszenie,
2. zmianę punktu II zaskarżonego postanowienia poprzez stwierdzenie, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Z ostrożności procesowej, w wypadku nieuwzględnienia powyższych żądań, apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcie co do kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację uczestnik, małoletni J. P., działający przez kuratora, wniósł o jej oddalenie w całości oraz przyznanie kuratorowi wynagrodzenia za zastępowanie uczestnika w postępowaniu apelacyjnym.

Odpowiedź na apelację wnioskodawczynie złożył również drugi z uczestników postępowania – K. P. (1), który także wniósł o jej oddalenie w całości, a nadto o zasądzenie od apelującej na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja wnioskodawczynie okazała się niezasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zarzuty apelacyjne koncentrowały się wokół podstawy faktycznej orzeczenia i dotyczyły naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego w postaci art. 233 § 1 k.p.c. i art. 327¹ § 1 (poprzednio art. 328 § 2) k.p.c. Zaznaczyć jednak należy, że skarżąca za pomocą tych zarzutów nie tyle dążyła do podważenia ustaleń faktycznych, ile jej zamierzeniem było zakwestionowanie oceny prawnej, jakiej dokonał Sąd I instancji przy wykładni dokumentu z dnia 15 listopada 2009 r. Wszak żaden z faktów przyjętych przez Sąd Rejonowy do podstawy faktycznej orzeczenia nie był w gruncie rzeczy kwestionowany. Decydujące natomiast znaczenie dla ustalenia, czy mamy do czynienia z dziedziczeniem na podstawie testamentu, ma to, czy treść przedłożonego dokumentu, o którym wnioskodawczynie twierdziła, że stanowi testament, oraz okoliczności jego sporządzenia uzasadniają przyjęcie, iż w istocie spadkodawcy towarzyszyła wola nadania przedmiotowemu oświadczeniu charakteru rozporządzenia na wypadek śmierci. Podkreślenia przy tym wymaga, iż ustalenie, czy dokument został sporządzony przez spadkodawcę z wolą nadania mu charakteru testamentu „balansuje” na granicy ustaleń faktycznych i wniosków prawnych. Do sfery ustaleń faktycznych zaliczyć należy sprecyzowanie formy i treści dokumentu oraz okoliczności jego powstania, stanowiących przesłanki oceny prawnej, czy dokument ten jest, czy nie jest testamentem. Elementem oceny prawnej jest zaś wnioskowanie z poczynionych ustaleń o woli autora dokumentu w momencie jego sporządzania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 września 2008 r., IV CSK 190/08, Lex nr 465601).

Odnosząc się o zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. należy wskazać, że w orzecznictwie powszechnie akceptowany jest pogląd, wedle którego dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia tego przepisu niezbędne jest wykazanie – przy użyciu argumentów jurystycznych – że sąd naruszył ustanowione w nim zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Za niewystarczające należy zaś uznać zaprezentowanie przez skarżącego stanu faktycznego wynikającego z odmiennego od Sądu I instancji przekonania o doniosłości (wadze) poszczególnych dowodów (ppor. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., III CKN 1169/99, OSNC z 2000 r., z. 7-8, poz. 139; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 387/04, Lex nr 177263). Jeśli więc apelujący chce podważyć sędziowską ocenę dowodów, nie może ograniczyć się do przedstawienia własnej oceny. Nie wystarczą stwierdzenia, że ustalenia faktyczne są wadliwe, ani też wskazanie stanu faktycznego, który – zdaniem skarżącego – odpowiada rzeczywistości. W przypadku dowodów osobowych (zeznań świadków i stron postępowania), przy weryfikacji których istotne znaczenie odgrywa bezpośredni kontakt składu orzekającego ze świadkiem bądź stroną postępowania, istnieją ograniczenia, jeśli chodzi o możliwość ingerencji Sądu II instancji w ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji na ich podstawie. Ewentualna zmiana tychże ustaleń może być dokonywana zupełnie wyjątkowo, w razie jednoznacznej wymowy materiału dowodowego z zeznań świadków i przesłuchania stron oraz oczywistej błędności oceny tegoż materiału (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/99, OSNC z 1999 r., Z. 7-8, poz. 124 ; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02 , Lex nr 164006).

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał, powołał dowody na których oparł swoje ustalenia faktyczne oraz wyjaśnił przyczyny, dla których pewnym dowodom odmówił wiary. Uzasadnienie zawierało również wskazanie jednoznacznych kryteriów kontroli dowodów oraz argumentację pozwalającą Sądowi Okręgowemu na weryfikację dokonanej oceny z punktu widzenia reguł z art. 233 § 1 k.p.c. Zarówno treść zarzutów apelacji, jak i uzasadnienie środka odwoławczego stanowią w istocie jedynie polemikę z prawidłowo dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów i zmierzają tak naprawdę do narzucenia własnego

stanu faktycznego ustalonego w oparciu o indywidualną weryfikację zebranych dowodów. Tak skonstruowany środek odwoławczy nie mógł prowadzić do zakwestionowania ustaleń faktycznych, w oparciu o które dokonywana była ocena materialnoprawna żądania wniosku. Z tego też względu Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je także za własną podstawę rozstrzygnięcia.

Podstawową kwestią sporną w niniejszej sprawie było to, czy przedłożony przez wnioskodawczynię dokument z dnia 15.11.2009 r., zawierający oświadczenie spadkodawcy, stanowi testament. Rozstrzygnięcie tego wymagało w pierwszym rzędzie przesądzenia, czy sporządzając tego rodzaju oświadczenie K. P. (2) miał wolę testowania, a więc złożenia tego oświadczenia na wypadek śmierci. Instytucja *animus testandi* wyrasta z założenia, że testament to solenna i uroczysta czynność prawna. Niezbędne jest zatem, aby testator, po pierwsze, zdawał sobie sprawę, że sporządza akt ostatniej woli. Po drugie, aby miał zamiar taki akt sporządzić. Po trzecie wreszcie, że spadkodawca miał wiedzę i świadomość co do konkretnych dyspozycji, których dokonał. W powyższy sposób wolę testowania zdefiniował SN choćby w postanowieniu z dnia 18.2.1999 r. (I CKN 1002/97, *Legalis*). Testator musi obejmować swoją świadomością fakt regulowania losów swego majątku na czas po swojej śmierci. O woli testowania, jak też i o jej braku, może świadczyć wiele czynników, w tym zarówno sama treść oświadczenia woli i użyte do jej wyrażenia sformułowania, jak również okoliczności towarzyszące złożeniu tego oświadczenia. Na ustalenie, czy spadkodawca miał wolę testowania może mieć wpływ zachowanie się spadkodawcy po sporządzeniu własnoręcznego oświadczenia, które ma być uznane za testament. Nie bez znaczenia jest również ocena stosunków osobistych spadkodawcy z jego spadkobiercami. *Animus testandi* oznacza zatem bogaty zespół czynników rozumowych, uczuciowych i woluntarystycznych. Dlatego konieczne jest zbadanie przez sąd całego wachlarza dowodów, począwszy od analizy tekstu danego dokumentu, poprzez ustalenie stanu psychicznego spadkodawcy w chwili jego sporządzania, jego stosunków osobistych z osobami powołanymi do dziedziczenia, jego zachowania się po sporządzeniu testamentu (por. uchwałę składu 7 sędziów SN z dnia 28.4.1973 r., III CZP 78/72, OSNCP 1973, Nr 12, poz. 207). Należy przy tym zauważyć, że dopiero wykazanie *animus testandi* i uznanie, iż mamy do czynienia *in concreto* z testamentem, a nie z innego rodzaju dokumentem, otwiera możliwość zastosowania art. 948 k.c., który reguluje zasady wykładni testamentu, nakazując tłumaczenie go w taki sposób, ażeby zapewnić jak najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Samo zaś ustalenie, czy oświadczenie woli spadkodawcy jest testamentem, podlega ocenie stosownie do art. 65 k.c. Do oceny tej nie mają więc zastosowania przepisy art. 948 k.c. dotyczące wykładni testamentu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2003 r., V CK 9/02, Lex nr 146432; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 721/99, Lex nr 550940; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2008 r., IV CSK 490/07, LEX nr 1422066).

W rozpatrywanym przypadku, Sąd Rejonowy na podstawie analizy treści dokumentu z dnia 15 listopada 2009 r., okoliczności jego sporządzenia, zachowania spadkodawcy już po sporządzeniu tego dokumentu oraz jego relacji ze spadkobiercami ustawowymi, a w szczególności z synem K. P. (1), doszedł do trafnego wniosku, że spadkodawcy przy złożeniu oświadczenia zawartego w tym dokumencie nie towarzyszyła wola testowania. Jak bowiem wynika z przytoczonych już wcześniej ustaleń, spadkodawca w momencie spisania oświadczenia liczył 45 lat, był osobą zdrową, aktywną zawodowo i nie myślał o śmierci, ani się jej nie obawiał. Spadkodawca pozostawał wówczas w nieformalnym związku z wnioskodawczynią, z którą planował dalsze życie i z którego w późniejszym czasie urodził się syn J. P.. Należy w pełni podzielić argumentację Sądu I instancji, że z okoliczności tych nie sposób wywieść, aby spadkodawcy towarzyszył w momencie spisania oświadczenia zamiar sporządzenia testamentu. Przeciwno przyjęciu, iż oświadczenie to miało w zamiarze spadkodawcy K. P. (2) stanowić testament, przemawia także sama jego treść, w tym użyte dla jej wyrażenia sformułowania. Oczywiście, użycie słowa testament lub innego równoznacznego określenia nie jest niezbędne. Z drugiej jednak strony, treść pisma powinna zawierać sformułowania świadczące o chęci dokonania rozporządzenia, a ponadto rozporządzenia tego rodzaju, które stanie się skuteczne po śmierci osoby, która je sporządza, a nie jeszcze za jej życia. Spadkodawca zawarł w swym oświadczeniu określenie „ofiaruję”, co w ocenie Sądu odwoławczego wskazuje raczej na jego zamiar darowania, przekazania swojej partnerce opisanych tam udziałów, a tym samym stworzenia dla niej pewnych gwarancji finansowych wobec toczącego się w tym czasie postępowania rozwodowego spadkodawcy. W tym miejscu należy także przytoczyć złożone przez skarżącą zeznania na rozprawie w dniu 26 października 2016 r., w których wskazała, że: „spadkodawca dokonał sprzedaży udziałów

na moją rzecz już po sporządzeniu tego dokumentu z listopada 2009 r.”. Skoro więc K. P. (2) rozpoczął realizację swojej woli już za życia, to tym bardziej przemawia to za uznaniem tego dokumentu jako gwarancję odpowiedniego poziomu jej życia pod względem materialnym. Niczego nie zmienia w tej ocenie użycie określenia: „moja wola ostateczna”. Oznacza bowiem tylko, że autor oświadczenia chciał podkreślić, iż przekazanie udziałów w spółce ma charakter nieodwołalny, definitywny. Istotną okolicznością, na którą zwrócił uwagę Sąd I instancji, było także to, że spadkodawca w żaden sposób nie ujął w oświadczeniu swojego starszego syna K. P. (1), pomimo że łączyły go z nim bardzo dobre relacje. Jeszcze na dwa tygodnie przed śmiercią spadkodawca widział się z synem w czasie Świąt Bożego Narodzenia i wówczas wyrażał chęć prowadzenia z nim wspólnie interesów. W ocenie Sądu II instancji w świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób uznać, że pomimo bliskich relacji z synem, spadkodawca miałby go całkowicie pominąć w testamencie i w żaden sposób nie poinformować go o tym, że taki testament został sporządzony. Równie nieprawdopodobne w świetle zasad doświadczenia życiowego jest to, że narodziny drugiego syna w żaden sposób nie wpłynęłyby na decyzję spadkodawcy co do rozrządzenia swoim majątkiem na wypadek śmierci. Sama wnioskodawczyni przyznała, że spadkodawca interesował się losem swojego starszego syna. Dzielił się z nią planami dotyczącymi przekazania na jego rzecz działek, których był właścicielem. Przy ocenie, czy spadkodawcy towarzyszyła wola testowania nieobojętne było także to, czym się zajmował w życiu, jak radził on sobie z załatwianiem swoich spraw majątkowych oraz związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Jak wyżej już wskazano, wola testowania może wynikać nie tylko z treści dokumentu, ale również z okoliczności towarzyszących jego sporządzeniu. Jeśli treść dokumentu pozostawia wątpliwości co do istnienia zamiaru testowania i nie jest jasna, znaczenie może mieć między innymi to, czy spadkodawca był osobą inteligentną, wykształconą, jaką pracę wykonywał. Jest zwykle bowiem bardziej prawdopodobne, że taka osoba będzie wyrażała się z większą jasnością. Jeśli sporządzi ona dokument budzący wątpliwości i niejasny, to będzie przemawiać to za ustaleniem braku zamiaru testowania. Dlatego Sąd Rejonowy słusznie zaakcentował to, że K. P. (2) był osobą bardzo przedsiębiorczą, profesjonalnie prowadził swoją działalność, we właściwej formie sporządzał i składał dokumenty związane z tą działalnością, korzystał z pomocy notariusza i adwokata. Trudno uznać, że w przypadku tak ważnego dokumentu, jakim jest testament, spadkodawca zdecydowałby się na odstępianie od wszelkich form i sporządziłby go w sposób, który stwarza wątpliwości co do tego, z jakim w istocie dokumentem mamy do czynienia. Ponadto, zaznaczyć należy, iż pozostawał on ze swoją nową partnerką w nieformalnym związku, a więc spadkodawca zapewne miał świadomość, że w razie jego śmierci, nie będzie ona powołana na mocy ustawy do dziedziczenia po nim. Należało więc – wedle reguł logiki i doświadczenia życiowego – spodziewać się, oczekiwać, że gdyby K. P. (2) rzeczywiście „myślał” o spornym dokumencie jako o testamencie, o swej ostatecznej woli, z całą pewnością sporządziłby go w takiej formie, aby nie budziła wątpliwości jego wykładnia i aby przez to jak najpełniej zabezpieczyć nim interesy swojej partnerki.

Wszystkie przywołane wyżej okoliczności wzięte pod uwagę łącznie dają podstawę do stwierdzenia, że w rozpatrywanym przypadku nie mamy do czynienia z testamentem z uwagi na brak po stronie spadkodawcy woli testowania w chwili sporządzenia oświadczenia z dnia 15.11.2009 r. Choć niewyjaśnione do końca pozostaje to, jaka właściwie sankcja prawna łączy się z brakiem animus testandi, to niewątpliwie dokonana czynność prawna co najmniej nie wywiera skutków prawnych dla niej właściwych, a więc nie jest testamentem. Niektórzy poszukują nawet podstawy dla uznania jej za nieważną, stwierdzając iż brak woli testowania to wadliwość tak istotna, że uzasadnia przyjęcie, iż przedstawiany akt (czynność prawna) to w istocie tylko pozór czynności, a więc czynność prawna nieistniejąca. Przesądzenie tej wciąż kontrowersyjnej kwestii prawnej nie jest jednak niezbędne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. na początku należy wskazać, że powyższy przepis, który dotychczas regulował problematykę związaną z uzasadnieniem wyroku sądu I instancji, został zmieniony przez ustawę nowelizującą z 4 lipca 2019 r. i w nowym kształcie, obowiązującym od 7 listopada 2019 r. nie normuje już kwestii dotyczących treści uzasadnienia. Czyni to natomiast art. 327¹ k.p.c. Wskazuje on elementy, z których składa się uzasadnienie wyroku (§ 1) oraz zawiera wymóg zwięzłości uzasadnienia (§ 2). Zarzucając więc sporządzenie niepełnego uzasadnienia orzeczenia, należy obecnie powoływać się na naruszenie art. 327¹ k.p.c.

W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle przedstawionych wcześniej rozważań, powyższy zarzut jest bezzasadny. Skarżąca podniosła w nim, że Sąd Rejonowy nie poczynił ustaleń co do składników majątkowych, niewymienionych w spornym dokumencie oraz zaniechał zastosowania reguły interpretacyjnej z art. 961 k.c., z treści którego wynika, że jeżeli spadkodawca przeznaczył oznaczonej osobie w testamencie poszczególne przedmioty majątkowe, które wyczerpują prawie cały spadek, osobę tę poczytuje się w razie wątpliwości nie za zapisobiercę, lecz za spadkobiercę powołanego do całego spadku. Przypomnieć zatem należy, że Sąd Rejonowy w ustalonym przez siebie stanie faktycznym i wyprowadzonych na jego podstawie wnioskach prawnych, które w pełni podzielił również Sąd odwoławczy, nie stwierdził, aby w chwili sporządzania przez spadkodawcę dokumentu z dnia 15 listopada 2009 r. towarzyszyła mu wola testowania. Konsekwencją tego jest dalsze stwierdzenie, że nie mamy w ogóle do czynienia z testamentem, o czym także był już wyżej mowa. W tym stanie rzeczy nie było powodów, aby dokonywać dodatkowych ustaleń faktycznych i prawnych, przy zastosowaniu reguł interpretacyjnych z art. 961 k.c. Nie budzi wszak wątpliwości, już choćby w świetle wykładni literalnej tego przepisu, że reguluje on problematykę dotyczącą wykładni nie jakiegokolwiek dokumentu, ale testamentu właśnie. Skoro zatem oświadczenie spadkodawcy z dnia 15.11.2009 r. testamentem nie jest, nie było też potrzeby jego analizy pod kątem tego co może wynikać z art. 961 k.p.c. Przepis ten zawiera normę prawną mającą umożliwić realizację zasady favor testamenti, tzn. pozwalającą na dokonanie wykładni testamentu jak najbardziej zgodnie z wolą testatora. Norma interpretacyjna zawarta w tym przepisie pozwala bowiem na przyjęcie, że jeśli spadkodawca rozdysponuje (prawie) całym majątkiem w testamencie na rzecz jednej albo kilku osób, to osoby otrzymujące przysporzenia są spadkobiercami, a nie zapisobiercami zwykłymi. Z tego też względu Sąd II instancji nie dostrzega jakichkolwiek uchybień ze strony Sądu I instancji także i na tym polu. Niezależnie od tego zauważyć trzeba, że nawet bez ustalania wartości nieruchomości należących do spadkodawcy w dniu 15 listopada 2009 r. nie można przyjąć, iżby pominięte w oświadczeniu przedmioty (np. nieruchomości położone w D. i B.) stanowiły margines majątku spadkowego. Nie ma zatem wątpliwości, że przedmioty, które spadkodawca „ofiarował” wnioskodawczyni stanowiły jedynie niewielką część jego majątku i w żadnym razie nie można wobec tego powiedzieć, aby to co zostało ujęte w rzeczonym oświadczeniu wyczerpywało prawie cały spadek.

Na gruncie powyższych rozważań Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wniesiona przez wnioskodawczynię apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Mając to na uwadze Sąd II instancji na podstawie art. 385 k.p.c. zw. z art. 13 § 2 k.p.c. orzekł jak w punkcie 1 sentencji postanowienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 3 k.p.c. W postępowaniu nieprocesowym zasadą jest ponoszenie przez każdego z uczestników kosztów związanych z jego udziałem w sprawie. Wyjątek od tej zasady stanowią sytuacje, gdy poszczególni uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani wynikiem postępowania lub ich interesy w postępowaniu są sprzeczne. W takich wypadkach sąd może odstąpić od zasady wyrażonej w art. 520 § 1 k.p.c. Orzecznictwo stoi na stanowisku, iż w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku zazwyczaj interes uczestników jest zbieżny, oczekują oni bowiem na postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku, niezależnie od tego, czy sami - i w jakim udziale - dziedziczą spadek (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 listopada 2010 r., III CZ 46/10, OSNC 2011/7-8/88). Rozbieżność interesów zachodzi natomiast wówczas, gdy stanowiska uczestników co do tego, kto dziedziczy po spadkodawcy są zdecydowanie odmienne. Taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie, bowiem wnioskodawczyni twierdziła, że dziedziczy na podstawie testamentu holograficznego, natomiast uczestnicy konsekwentnie wskazywali, iż są jedynymi spadkobiercami dziedziczącymi na podstawie ustawy. W takim przypadku zaistniały podstawy do orzeczenia o kosztach postępowania stosownie do dyspozycji art. 520 § 3 k.p.c. Na poniesione w postępowaniu apelacyjnym przez uczestnika K. P. (1) koszty składa się jedynie wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego w wysokości 360 zł, obliczone według regulacji § 6 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Sąd Okręgowy zasądził także na rzecz kuratora małoletniego uczestnika J. P. kwotę 144 zł tytułem wynagrodzenia. Kwotę tę Sąd określił na podstawie § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 marca 2018 r. w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej w zw. z § 6 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.